

„Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało" (I Kor 12, 13)

Najdostojniejszy Arcybiskupie — Nuncjuszu Apostolski,
Drodzy Bracia Arcybiskupi i Biskupi z naszym Metropolita Górn Śląskim na czele,
Umiłowani Bracia Kapłani-Diecezjalni i Zakonni, Alumni Seminarium Duchownego oraz
Siostry Zakonne,
Czcigodni Przedstawiciele bratnich wyznań chrześcijańskich,
z biskupem ewangelickiej diecezji w Katowicach Rudolfem Pastuchą na czele,
Wielce Szanowni Senatorowie i Posłowie, Przedstawiciele Parlamentu Rzeczypospolitej.
Panowie Wojewodowie i Marszałkowie Sejmików Wojewódzkich z Katowic, Częstochowy i
Opola,
Panowie Prezydenci i Burmistrzowie miast diecezji gliwickiej,
Dostojni Rektorzy i Profesorowie wyższych uczelni,
Wszyscy Drodzy Goście z Kraju i Zagranicy,
Umiłowani Bracia i Siostry, tak licznie zgromadzeni w tej katedrze i wokół niej.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego rozpoczynam posługę pasterską w nowo utworzonej diecezji gliwickiej jako jej pierwszy biskup ordynariusz.

Przychodzę do Was z woli Opatrzności Bożej, wyrażonej w decyzji Papieża. Posyła mnie bowiem Ojciec św. Jan Paweł II, który ustanowił mnie pasterzem tego nowego Kościoła lokalnego na ziemi górnośląskiej, abym kontynuował apostolską misję prowadzenia ludzi do Boga, i abym w ten właśnie sposób mógł służyć Ludowi Bożemu diecezji gliwickiej.

Wchodzę zatem do tej świątyni, która stała się oto katedralnym zwor-nikiem nowej rzeczywistości diecezjalnej, z wewnętrznym drżeniem, onieśmielony wobec całej wielkiej tradycji chrześcijańskiej tej ziemi, która żywo wyłania się przed nami.

Nasza nowa diecezja gliwicka powstała wszak z części dwu wspaniałych diecezji: katowickiej i opolskiej, których korzenie sięgają tysiącletnich dziejów Kościoła na tej ziemi. Na styku wielkich i zasłużonych przez wieki dwu innych, dawniejszych diecezji, utworzonych już w tysięcznym roku — krakowskiej i wrocławskiej.

Burzliwe i złożone były losy tej ziemi i jej mieszkańców. Dzisiejszy stop ludnościowy tworzy — jak wiadomo — zarówno ludność rodzima, jak i mieszkańcy dawnych Kresów

Wschodnich oraz innych stron Polski, którzy po 1945 roku znaleźli tutaj swój nowy dom ojczysty. I wszystkim Was, Drodzy Bracia i Siostry ogarniam jednakową miłością.

Mówię o tym bardziej szczegółowo w moim pierwszym liście paster-skim, który jutro zostanie odczytany w kościołach naszej diecezji.

To wszystko jest właśnie naszą diecezjalną, gliwicką tradycją! Tradycją jest tu dla nas to, co było wielkie, prawdziwe i dobre - i dlatego zasługuje, ażeby żyło dalej. Tradycja to jest to, co rodzi nowe życie.

Otóż, jeżeli tu dzisiaj staję w tej katedrze, jeżeli całuję ten ołtarz i zasia-dam na katedrze biskupów gliwickich, to mam przede wszystkim świadomość narodzin. I dlatego na dzisiejszą uroczystość, na dzisiejszy ingres patrzę przede wszystkim jak na dzień moich nowych narodzin — w Bogu i w Kościele — w charakterze Waszego pasterza.

Stoję zatem nie tylko w progach tej katedry, ale stoję także na progu tej rzeczywistości, która mieści się w słowie: pasterz. Chrystus Pan powiedział kiedyś o sobie: „Ja jestem dobrym pasterzem" i dodał natychmiast: „Dobry pasterz daje życie swoje za owce" (J 10, 11). Słowa te, wypowiedziane jeszcze przed ukrzyżowaniem, miały znaczenie proroctwa. Kiedy zaś minęła śmierć na krzyżu, kiedy Chrystus zmartwychwstał, powiedział wówczas do Piotra; „Paś baranki moje, paś owce moje" (J 21, 15). Zaś Piotr naszych czasów Ojciec św. Jan Paweł II, skierował te słowa do mnie: „Paś".

I dlatego ogarniam mnie lęk: czy podołam — wszak diecezja to tyle spraw, tyle ludzi, taka

odpowiedzialność? Ale kiedy uświadamiam sobie, że zawiera się to wszystko w żywej Ofierze Jezusa Chrystusa, którą równie dzisiaj tutaj sprawujemy — wówczas rodzi się we mnie ufność.

Moi Drodzy, wiecie dobrze, że czasy w których żyjemy, nie są łatwe, to czasy przełomowe. Chce Pan Bóg, ażebyśmy w tym kraju, jaki mamy dzisiaj, raz jeszcze przechodzili przez próbę naszej wiary. I właśnie na czas tej próby przychodzi — jestem jednym z tych, którzy także idą w te próby. Bo próbuje się również dzisiaj i wiara owczarni i wiara pasterzy. A wiara pasterzy próbuje się wiarą owczarni: próbuje się tym bardziej, im większa jest ich odpowiedzialność. Wiecie, jaką troską jest dla nas sprawa przekazu wiary, w tym też sprawa nauczania religii w szkołach — tej wspaniałej Bożej prawdy, którą człowiek przyjmuje tak opornie, choć równocześnie tak bardzo jej potrzebuje. Wiecie, jaką sprawą jest dzisiaj miłość chrześcijańska, miłość społeczna w dobie odradzającego się tu czy tam złe pojętego nacjonalizmu. Jakim problemem jest dzisiaj działalność charytatywna. Jakim problemem jest dzisiaj ochrona życia poczętego i w ogóle życia. Jakim problemem jest ochrona naszego środowiska naturalnego. Jakim problemem jest dobrze pojęty katolicyzm każdego z nas i całego społeczeństwa i nowych pokoleń, które idą wraz z trzecim Tysiącleciem.

Myślę jednak — i to wbrew wszystkiemu, co się wydaje — że idziemy do katolicyzmu bardziej pogłębionego, bardziej świadomego, bardziej społecznego — może bardziej podobnego do tego katolicyzmu, do tej wiary, jaką mieli nasi przodkowie we wierze, pierwsi chrześcijanie przed tysiącami lat. I dlatego też mam głęboką nadzieję, że to wszystko, co Chrystus już raz ogarnął swoją Męką i Śmiercią i swoją „Miłością ponad wszystko” — że i mnie dopomoże to wszystko jakoś ogarnąć moimi ludzkimi dłońmi, umysłem i sercem. Pomoże mi ogarnąć dlatego, że będzie większa od mojej ludzkiej słabości Jego Łaska nie tylko we mnie, ale i w Was.

Bo przecież to dzieło, któremu na imię Kościół Gliwicki, musimy tworzyć razem. Wraz ze mną i Ty, mój umiłowany przyjacielu Gerardzie, biskupie pomocny, z którym dotychczas pracowałem w Opolu, i który teraz stanąłeś przy mnie, aby z woli Ojca św. wspierać mnie w tworzeniu podstaw i w służbie Ludowi Bożemu diecezji gliwickiej. Ufam, iż ten Boży zaprzęg będzie nam łatwiej uciągnąć idąc razem, w jednej parze! I Wy, Drodzy Kapłani — Dziekani, Proboszczowie i Wikanicy i to z obu części naszej gliwickiej diecezji — tak dotychczas katowiccy, jak i opolscy! Jednakowo Was miłuję i jednakowo bliscy mi jesteście i zawsze pozostaniecie! I Wy, Bracia Alumni, którzy jesteście moją wielką nadzieją! I Wy, Bracia — Zakonnicy oraz Siostry Zakonne! I Wy, WSZYSCY, Moi Drodzy Bracia i Siostry, reprezentujący wszystkie grupy społeczne i zawodowe, sprawujący wszelkie możliwe funkcje społeczne! Starsi i młodsi! Obejmuję Was moim sercem i proszę: budujmy to Boże dzieło razem! Św. Paweł w dzisiejszym drugim czytaniu przypomina nam: „Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało!”

Dla mnie zaś być Waszym pasterzem oznacza — usiłować brać to wszystko, co wszyscy wnoszą, i umieć to jakoś koordynować, scalać, ażeby z tego rosło wspólne dobro wszystkich i żeby w tym wspólnym dobru wszystkich było indywidualne dobro każdego, abyśmy stanowili jedno Ciało z Chrystusem.

I jeśli w tym, co powiedziałem można doszukać się jakiegoś programu, to jest on prosty, bo odwieczny. Sprawy odwieczne, sprawy Boże są bowiem najprostsze i najgłębsze. Trzeba tylko w nowy sposób, z nową gorliwością wejść w ten odwieczny Boży program i wypełniać go na miarę naszych czasów, zgodnie z duchem Soboru Watykańskiego II. I tą drogą pójdziemy!!!

Niech pokój Chrystusowy, tchnący radością Zmartwychwstania, będzie z nami i w nas, a Boże błogosławieństwo niech nas wspiera i stale nam towarzyszy.

Całą moją posługę, cały Lud Boży zawierzam ustanowionym przez Ojca św. patronom: — Matce Bożej w obrazie tak PIEKARSKIM jak OPOLSKIM

— Św. A n n i e, do której w sanktuarium na Górze Św. Anny pielgrzymują wierni, tak od Gliwic, Zabrze, Bytomia, Pyskowic i Kuźni Raci-borskiej, jak i od Tarnowskich Gór i Lublińca.

— Świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi.

Niech Patronowie diecezji orędują, wstawiają się za nami u Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Amen!